

ŚWIETNIE PRACOWALI W WYJĄTKOWEJ ŚCIANIE

# Bezpieczny oddział



NOWY GÓRNIK

Oddział wydobywczy G-3 (na zdjęciu) z KWK Krupiński został uhonorowany przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego nagrodą w konkursie „Bezpieczny Oddział”. To pierwszy tego typu konkurs organizowany przez działającą przy WUG Fundację „Bezpieczne Górnictwo im prof. Wacława Cybulskiego”. Jury konkursu brało pod uwagę liczbę wypadków, warunki, w jakich pracują oraz wyniki przeprowadzanych kontroli. Oddziały wydobywcze, które zasłużyły na wyróżnienie nie miały w mijającym roku żadnych kar i co najistotniejsze kończą kolejny rok bez śmiertelnych lub ciężkich wypadków przy pracy, a liczba lekkich urazów jest malejąca. Oprócz oddziału G-3 z KWK Krupiński kapituła konkursu nagrodziła jeszcze cztery inne oddziały wydobywcze z kopalń węgla kamiennego, miedzi i gazu ziemnego. Górnicy z KWK Krupiński z oddziału G-3 pracowali w wyjątkowo trudnych warunkach. Eksploatowali ścianę szczególnie zagrożoną przez metan i pochyloną blisko 30 stopni.

Rozmowa z **DARIUSZEM MICHALIKIEM**, sztygarem oddziałowym oddziału G-3

## Trzeba znać sztukę górniczą

► **NOWY GÓRNIK: Pański oddział został nagrodzony za bezpieczną pracę w szczególnie trudnych warunkach. Na czym polegały trudności?**

**DARIUSZ MICHALIK:** Przez 2,5 roku pracowaliśmy w ścianie B-13 o wysokiej metanowości, z dużą ilością uskoków, rozwarstwowanym pokładem i z nachyleniem sięgającym 25 stopni. Prowadziliśmy wiele prac na ociosie węglowym, żmudne i ciężkie prace zabezpieczające górotwór. Z punktu widzenia sztuki górniczej było to bardzo trudne zadanie. Dzięki fachowości wszystkich pracowników, świetnej organizacji pracy i ogromnemu zaangażowaniu kierownictwa kopalni w zapewnienie bezpieczeństwa



szczęśliwie zakończyliśmy tę eksploatację. Co prawda w tym czasie zanotowaliśmy 3 wypadki, ale były to wypadki lekkie.

► **Potrzebne są jakieś wyjątkowe predyspozycje, żeby pracować w takich warunkach?**

– Trzeba świetnie znać sztukę górniczą i pracować zgodnie z przepisami. Niezbędne jest wsparcie kierownictwa kopalni, żeby zapewnić jak najlepsze warunki pracy. Potrzebna jest bardzo dobra organizacja pracy. Nam to wszystko zapewniono.

► **Połowa pańskiego oddziału to górnicy o małym doświadczeniu. Strach pracować z nimi w trudnych warunkach?**

– Nie. Górnicy z dużym doświadczeniem potrafią przekazywać wiedzę młodszym kolegom. Młodzi dostosowują się do

sposobu pracy, który jest nastawiony przede wszystkim na bezpieczeństwo. Oczywiście, zawsze są jakieś obawy. Nasz sukces był możliwy także dzięki świetnej pracy działu wentylacji i ratowników. Drużyna ratownicza co kilka, kilkanaście metrów robiła przecinki. Koledzy wykonali kawał solidnej roboty w trudnych warunkach. We wszystkim wspierał nas dział bhp. Jeszcze raz chciałbym podkreślić wysoki poziom organizacji pracy i koordynację działań wszystkich służb kopalnianych. Dzięki temu nie miotamy się pod ziemią. My spokojnie pracujemy. Teraz pracujemy w podobnie trudnej ścianie B-8. Wierzę, że po doświadczeniach w B-13 damy radę temu wyzwaniu.

► **Naprawdę spokojnie? Dopiero od kilku miesięcy wiadomo, że kopalnia nie zostanie wkrótce zamknięta.**

– Zarząd JSW SA zdecydował, że będziemy eksploatować nowe złoża i dzięki temu będziemy istnieć do 2030 roku. Na pewno odetchnęliśmy z ulgą. Załoga złapała wiatr w żagle. Po raz pierwszy od wielu lat mieliśmy radosną Barbórkę. Pracuję w Krupińskim od 10 lat. Przedtem pracowałem w zamkniętym już Dębieńsku. W tym czasie trzy albo cztery razy mieliśmy być zamknięci.

► **Górnicy z pańskiego oddziału obawiają się wejścia na giełdę?**

– Nie sądzę, żeby panował jakiś strach przed giełdą. Najbardziej zależy nam na korzystnym układzie pracy. Wciąż zbyt mało wiemy, żeby wypowiadać się jednoznacznie. Ale chyba nikt jeszcze nie zna konkretów związanych z wejściem na giełdę. Ja jestem spokojny. Nie czuję wielkich obaw.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI

## Z mieszanki doświadczenia z młodością uczyniliśmy atut

**FRANCISZEK WRÓBEL, ZASTĘPCA DYREKTORA DS. PRACY:**

Pracuję w kopalni Krupiński 30 lat. Przez 14 lat pracowałem na dole. Doskonale wiem, jak bardzo załoga się martwi, gdy kopalni grozi zamknięcie. W ciągu 30 lat kilkakrotnie przeżywałem takie obawy. Ostatni „wyrok”, jaki nad nami wisiał, to rok 2015. Ponieważ w zeszłym roku odkryliśmy nowe pokłady węgla, a informacje o nowym polu zebrane w czasie drążenia chodnika badawczego są obiecujące, zarząd JSW SA podjął decyzję, że kopalnia będzie istnieć do roku 2030. O decyzji zarządu zostaliśmy poinformowani na początku czerwca 2010 r. Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej zaakceptował



konceptję zaprezentowaną przez dyrekcję kopalni Krupiński, która zakłada udostępnienie i zagospodarowanie powiększonej na północ partii „Centralnej”, „E” i „Zgoń”. Następnie tę decyzję zaakceptowała Rada Nadzorcza JSW SA. Decyzja zapadła po zapoznaniu się z koncepcją funkcjonowania KWK Krupiński do roku 2030, która została opracowana przez kierownictwo kopalni.

Od tego czasu na pewno nastroje wśród załogi poprawiły się. Przed decyzją zarządu widać było pewną nerwowość. Ponieważ informowaliśmy górników o pracach kierownictwa kopalni, które miały doprowadzić do przedłużenia funkcjonowania kopalni, załoga wiedziała, że z naszej strony wszystkie wymagania zostały spełnione. Chciałbym podkreślić, że w każdy wtorek w naszej kopalni odbywają się spotkania z załogą, na

których dyrekcja informuje o stanie bhp i o najważniejszych sprawach związanych z funkcjonowaniem kopalni. Przez długi czas informacje o efektach drążenia chodnika badawczego i o prowadzonych odwiertach były najistotniejszym tematem tych spotkań. Kiedy stało się jasne, że spółka zagwarantowała nasz rozwój, często słyszałem od górników, że są bardzo zadowoleni z tej decyzji. Ludzie zaczęli pracować z większym zapałem. Sądzę także, że decyzja zarządu spowodowała, iż górnicy z mniejszymi obawami myślą o planowanym wejściu na giełdę. Byłem na spotkaniu prezesa Jarosława Zagórowskiego z przodowymi z naszej kopalni. Był na nim poruszany temat giełdy. Zauważyłem, że uczestnicy spotkania doskonale zdają sobie sprawę z tego, że bez inwestycji nie będzie się rozwijać ani nasza kopalnia, ani nasza spółka. Żeby inwestować, potrzebne

są pieniądze. Załoga Krupińskiego jest przyzwyczajona do gospodarowania skąpyimi środkami. U nas nigdy nie było luksusów, załozde nigdy się nie przelewała, ale zawsze stawialiśmy na rozwój. Myślę, że wypowiadając się na temat giełdy, załoga przede wszystkim to będzie miała na uwadze.

Więcej pieniędzy oznacza także poprawę stanu bhp i komfortu pracy. Nasza załoga zawsze pracuje bezpiecznie. Jeżeli chodzi o poziom bhp, jesteśmy rok w rok na czołowych miejscach w górniczych rankingach. Stabilizacja, którą osiągnęliśmy w tym roku na pewno wpłynie pozytywnie na pracę górników. Połowa naszej załogi to pracownicy, którzy mają za sobą najwyżej 5 lat pracy. U nas doświadczenie miesza się z młodością. Dzięki dobrej organizacji pracy, uczyniliśmy z tej mieszanki nasz atut.